

Dzięk

8 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70
(kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.„Czerwoni“ tłómaczą swe klęski...
złą pogodą

Samoloty powstańcze bombardują Madryt

Madryt 6. 1. (PAT). Rada obrony Madrytu donosi: Złe warunki atmosferyczne, panujące na froncie madryckim, uniemożliwiają jakąkolwiek akcję piechoty. Artyleria rządowa bombardowała skutecznie koncentracje powstańcze w odcinkach Majadahonda i Las Rozas. Na froncie Guadalajara posunęły się wojska rządowe naprzód, zajmując miejscowość Renales. Na froncie asturyjskim obsadzili wojska rządowe górę Marango, dominującą nad Oviedo.

Salamanca 6. 1. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: Na froncie 6 dywizji odparto kilka ataków na odcinku Villa Real i San Pedro. Na odcinku madryckim po wczesniejszej bitwie znaleźliśmy 627 zabitych, pozostawionych na placu przeważnie cudzoziemców. Wielu żołnierzy przechodzi w dalszym ciągu do naszych szeregów. W dniu wczorajszym liczba tych żołnierzy przekroczyła 250.

Avila, 6. 5. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że operacje wtorkowe trwały od godziny 10 rano do południa, tj. w okresie kiedy ustąpiła nieco mgła. Artyleria, aby uniknąć fatalnych omyłek, nie mogła okazać skutecznej pomocy wojskom. Wojska powstańcze wtargnęły do linii nieprzyjacielskich, zdobywając pozycje, położone na wschód od Vilde Mocillo i Las Rozas, którą to miejscowość zajęto bez walki. Jedyny gwałtowny atak przypuszczono na górę Gumbre, gdzie wojska rządowe zaskoczone zjawieniem się nieprzyjaciela, stawiały opór. Jest rzeczą wątpliwą, by ofensywa w całokształcie swym mogła być kontynuowana w dotychczasowych warunkach atmosferycznych. Wojska rządowe skierowały się mgły, aby pełnić swe oddziały z Escorial w kierunku Torrelodones. Przypuszczają, że chodzi tu o ewakuację. Zauważono kilkakrotnie samochodów ciężarowych, zdążających z Torrelodones do Colmenar Viejo.

Paryż 6. 1. (PAT). Havas donosi z Madry-

Zakaz przelotu nad pograniczem
Polski

Berlin, 6. 1. (PAT). W dzisiejszym urzędowym „Deutscher Reichsanzeiger“ ukazało się rozporządzenie ministerstwa lotnictwa Rzeszy, wprowadzające zakaz przelotu dla samolotów nad terytorium między Odrą i Wartą na pograniczu Polski. Zakaz obowiązuje aż do odwołania.

Zgon wybitnego Ukraińca

Lwów, 6. 1. (PAT). Dziś rano zmarł we Lwowie znany adwokat ukraiński dr. Stefan Fedak, b. długoletni radny miasta i działacz na polu gospodarczym i społecznym życia ukraińskiego.

Naturalnie żyd
agentem werbunkowym
do „czerwonych“ wojsk

Mor. Ostrawa 6. 1. (PAT). „Lidove Noviny“ donoszą o aresztowaniu w Trnawie na Słowacji szefa Szymona Izakowicza pod zarzutem werbowania ochotników dla wojsk rządowych w Hiszpanii. Izakowicz utrzymywał kontakt z sekretariatem partii komunistycznej w Bratysławie i redakcją komunistycznego „Rudego Prava“ w Pradze.

tu: Dziś w południe 15 samolotów powstańczych bombardowało różne dzielnice Madrytu. Na placu Bilbao padło wielu rannych. Bomby zniszczyły południową część pałacu księcia Santa Helena, kuzyna b. króla Hiszpanii. W tej dzielnicy padło 5 zabitych oraz 15 rannych, z czego 9 ciężko. W szeregu budynków na ulicach Barquillo i Ferdynanda VI wybuchły wielkie pożary. Najbardziej u-

cierpiało przedmieście Madrytu Tetuan Las Victorias Bomba trafiła na głównej ulicy przedmieścia w kolejkę kobiet stojących przed sklepem z żywnością: 52 osoby straszliwie okaleczone zmarły na punkcie opatrunkowym. O godz. 20.30 opublikowano komunikat, głoszący że ofiarą bombardowania padło 35 zabitych i około 200 rannych, z których wielu zmarło.

Za 50 dolarów dziennie...

Lotnicy amerykańscy o swej służbie u „czerwonych“

Paryż, 6. 1. (PAT) W paryskim wydaniu „New York Herald Tribune“ pojawił się artykuł, opisujący przeżycia czterech lotników amerykańskich, którzy w ciągu 6 ubiegłych tygodni walczyli w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych i obecnie powrócili do Paryża.

Lotnikami tymi są Sag Bert Acosta, bohater przelotu transatlantyckiego mjr. Frederic, Dan Berry i Eddie Schneider.

Lotnicy ci oświadczyli na wstępie opowiadania swych przeżyć, że nie wezmą już nigdy więcej udziału w wojnie domowej. Do wojska hiszpańskiego zaangażowali się w braku jakiegokolwiek pracy i pieniędzy. Po przybyciu do Walencji lotnicy podpisali kontrakty, gwarantujące im wypłatę 50 dolarów dziennie. Suma ta była im jednak wypłacana bardzo nieregularnie i w chwili, gdy opuszczali Hiszpanię, rząd winien był

każdemu z nich po 1.100 dolarów. Aparaty, które oddano do dyspozycji lotników, nie były przystosowane do celów bojowych, czemu należy przypisać śmierć lotnika brytyjskiego i dwóch holenderskich. Samoloty bojowe zarezerwowane były wyłącznie dla lotników sowieckich. Siły powietrzne rządowe i powstańcze składają się prawie wyłącznie z lotników angielskich, amerykańskich, rosyjskich, włoskich i niemieckich.

Na froncie baskijskim dysponuje gen. Franco 25 samolotami myśliwskimi typu Heinkel oraz 6 samolotami bombardującymi typu Junkers. Na froncie madryckim posiadają wojska rządowe 110 samolotów typu amerykańskiego.

Acosta, Berry i Schneider pozostaną w Paryżu, gdzie wezmą udział w zawodach o nagrodę Lindberga.

Rozwój współpracy obu portów polskich
zapewnia nowe porozumienie polsko-gdańskie

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę doprowadziły do zawarcia porozumienia. Protokół z dnia 18 września 1933 r. przedłużony został do 31 grudnia 1939 r., przy czym obie strony uzgodniły pewne punkty, dotyczące interpretacji i wykonania powyższego protokołu.

Chodzi tu o następujące sprawy: przy ocenie stopnia wykorzystania portu gdańskiego należy uważać za miarodajną wartość przeladunkową ruchu towarowego w porcie gdańskim i brać pod uwagę utrzymanie struktury portu w ramach możliwości gospodarczych i każdorazowej koniunktury. Funkcje komisji parytetowej, przewidzianej w protokole z dnia 18 września 1933 r., zostały bliżej sprecyzowane oraz nieco rozszerzone. Zapewniony został dalszy rozwój współpracy obu portów polskiego obszaru celnego, jak też dalsze wzajemne

dostosowanie obowiązujących w nich taryf. Senat W. M. Gdańska złożył ponadto oświadczenie, w myśl którego przedsiębiorstwa polskie traktowane będą w porcie gdańskim na równi z gdańskimi, przy czym korzystać będą z pełnej swobody w swej działalności gospodarczej. Senat wyraził jednocześnie gotowość przeprowadzenia z zainteresowanymi polskimi sferami gospodarczymi rozmów, celem wyjaśnienia, czy i jakie ułatwienia i korzyści mogłyby być udzielone tym przedsiębiorstwom, które biorą udział w ruchu i przeladunku portowym w Gdańsku. Rozmowy mają zmierzać do poparcia ruchu morskiego przez port gdański oraz do zacieśnienia współpracy portu gdańskiego z zapleczem polskim.

Znaczna poprawa
w stanie zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 6. 1. (PAT). W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Dzisiejszą noc przepędził Papież zupełnie spokojnie. Pogłoski o mającym się odbyć konsylium trzech lekarzy specjalistów są nieprawdziwe. Dziś rano polecił Ojciec św. odczytać sobie biuletyny o swoim zdrowiu, które pojawiły się w prasie. Równocześnie okazał Papież duże zainteresowanie dla wydarzeń międzynarodowych.

Na wiosnę
wizyta Benesa w Białogrodzie

Praga 6. 1. (PAT). Według informacji ze źródła naogół dobrze poinformowanego, prezydent republiki czechosłowackiej Benes zaproszony został przez rząd jugosłowiański do przybycia z oficjalną wizytą do Białogrodu. Wizyta miałaby nastąpić wiosną.

O 50 procent wyższych zarobków
domagają się marynarze za pobyt
w portach hiszpańskich

London, 6. 1. (PAT) Załogi kilku statków angielskich, mających udać się do portów hiszpańskich, domagają się podwyższenia płac o 50 proc. za każdy dzień, spędzony w portach hiszpańskich oraz za każdą dobę, poprzedzającą przybycie do portów, jak również za dobę następną — a to ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stanowią, według marynarzy, pobyt na wodach hiszpańskich. W związku z tym żądaniem, załóg parowce „Lilburn“ i „Mac Gregor“ nie odplynęły dotychczas do Cardiffu.

Omal nie Brzytyk

Groźne zajścia antyżydowskie
na jarmarku w Czyżewie

Warszawa, 6. 1. (PAT). Dnia 5 stycznia na jarmarku w Czyżewie pow. wysoko-mazowieckiego doszło do zaburzenia spokoju pomiędzy ludnością polską i żydowską na tle zatargu pomiędzy handlującym żydem a Polakiem. Zatarg wykorzystali tłum wyrostków dla wywołania ekscesów antysemitów i zaatakowania policji, interweniującej dla przywrócenia spokoju i zapewnienia ludności warunków bezpieczeństwa.

W czasie zajść antysemitów 4 osoby zostały ciężko poturbowane, a 10 osób

doznało lekkich obrażeń ciała. Władze bezpieczeństwa zaaresztowały 41 osób.

Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładowaniem przez jednego z policjantów na posterunku pistoletu, który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety.

Władze bezpieczeństwa i sądowe prowadzą energiczne dochodzenie w celu pociągnięcia winnych zajęć do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

Ze swej strony Rząd Polski oświadczył, iż przy wydawaniu wszelkiego rodzaju zezwoleń oraz udzielaniu ulg, dotyczących ruchu morskiego, oba porty traktowane będą na równi. W szczególności zezwolenia przywzowlowe zawierane będą w przyszłości klauzulę: „przez porty polskiego obszaru celnego“ bez wymienienia jednego z portów.

Strona gdańska wydała w powyższej sprawie identyczny komunikat.

Strajk samochodowy objął już 200.000 ludzi

Uliczne walki policji ze strajkującymi robotnikami w U. S. A.

W związku ze strajkiem w amerykańskim przemyśle samochodowym doszło dziś do pierwszych zająć. Podczas starcia pomiędzy strajkującymi a policjantami przed zamkniętymi bramami zakładów Fishera i Cleveland rany odnieśli 1 policjant i 2 strajkujący robotnicy. Z powodu braku towaru zamknięto w poniedziałek w kilku miastach oddziały General Motors Corporation, m. in. składy w Anderson (stan Indiana), zatrudniające 9 tysięcy ludzi. W chwili obecnej nieczynnych jest 19 fabryk General Motors, wskutek czego bez pracy pozostało przeszło 38 tys. ludzi. Na konferencji przedstawiciele związków zawodowych z różnych fabryk General Motors ustaliły 8 zasadniczych postulatów, które mają być przedstawione zarządowi fabryki. Wśród tych żądań znajduje się sprawa umowy zbiorowej o placach oraz 30-godzinnego tygodnia pracy przy 6-godzinnym dniu pracy i jednym dniem wolnym.

Zatarg pomiędzy związkiem pracowników przemysłu samochodowego i towarzystwem General Motors nie został załatwiony. Wczoraj wieczorem prezes rady administracyjnej General Motors odmówił prowadzenia rokowań z przywódcami robotników. W obecnej chwili w stanach Michigan, Indiana, Pensylwania i Ohio około 40.000 robotników znajduje się bez pracy. Prezes rady administracyjnej General Motors oświadczył, że o ile nie będzie zawarte natychmiast porozumienie, to General Motors zamknie wszystkie swe zakłady. Liczba bezrobotnych wzrosła wówczas do 135.000 ludzi. W razie wybuchu strajku powszechnego w przemyśle samochodowym, strajk ten obejmie 250.000 ludzi. Prezydent Roosevelt zaproponował ze swej strony akcję pośredniczącą gubernator stanu Michigan Murphy zgodził się również objąć funkcję arbitra w zatargu jeśli się na to zgodzą obie

strony. Strajkujący zajmują w dalszym ciągu dwie fabryki w Flynt pomimo wydanego przez sąd nakazu ewakuacji fabryk. Przy starciach policji ze straj-

go tygodnia pracy oraz zniesienia płacy od sztuki. General Motors pragnie przeprowadzić rokowania z robotnikami poszczególnych zakładów, a nie ze



Strajk w amerykańskim przemyśle samochodowym

Centrum amerykańskiego przemysłu samochodowego: Ford-Building (w środku) i główny bank zakładów samochodowych w Detroit, Guardian-Trust Co. (na lewo)

kującymi raniony został jeden oficer policji oraz dwóch strajkujących. Żądania strajkujących dotyczą przede wszystkim wprowadzenia 30-godzinne-

go tygodnia pracy oraz zniesienia płacy od sztuki. General Motors pragnie przeprowadzić rokowania z robotnikami poszczególnych zakładów, a nie ze

Wojna na morzu

Ultimatum Niemiec — Walka przeciw „czerwonemu korsarstwu”

Berlin, 6. 1. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: **Admirał dowodzący siłami zbrojnymi floty niemieckiej na wodach hiszpańskich za pośrednictwem krążownika „Koenigsberg” wysłał telegram następujący do władz czerwonych w Walencji:** „po ujęciu dwóch parowców „Aragon” i „Marta Juquera” przez siły zbrojne niemieckie żądamy ponownie uwolnienia pasażera i części ładunku parowca „Palos” wzamian za uwolnienie zatrzymanych parowców hiszpańskich. O ile do godziny 8-ej rano 8. b. m. żądanie to nie będzie spełnione, parowce te będą wydane jednemu uznawanemu przez Niemcy rządowi hiszpań-

skiemu za pokwitowaniem i ratunkiem. W razie powtórzenia się aktów korsarstwa przeciw statkom handlowym niemiecki rząd niemiecki będzie zmuszony do przedsięwzięcia nowych zarządzeń.”

Prasa niemiecka zamieszcza wiadomość o ultimatum marynarki wojennej Rzeszy do czerwonego rządu hiszpańskiego pod tytułami: „Ostatnie ostrzeżenie niemieckich sił morskich pod adresem czerwonej Hiszpanii”, „Flota piratów podlegana do t. zw. wojny morskiej”, „Moskwa prowadzi walkę przeciw naszym statkom”.

BAROMETR KONIUNKTURY

Najlepszy od 7 lat sezon gwiazdkowy

Święta Bożego Narodzenia i Sylwester ilustrują poprawę gospodarczą w Ameryce

Nowy York 4. 1. (PAT). Minione święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku znakomicie ilustrowały poprawę sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Mimo, że ceny detaliczne były naogół bardzo wysokie, sprzedaż gwiazdkowa wzrosła o 10 proc. w całym kraju w porównaniu z rokiem ubiegłym. W Nowym Yorku gdzie zanik depresji najwyraźniej się objawił, zyskała ta sięgała 33 proc. Dla handlu amerykańskiego był to najlepszy od 7 lat sezon gwiazdkowy.

Znamiennym było również wzmoczenie frekwencji we wszystkich lokalach restauracyjnych w dni świąteczne, a zwłaszcza w wi-

lię Nowego Roku, mimo, że ceny były bardzo wysokie. W pierwszorzędnym kilkudziesięciu lokalach restauracyjnych liczone po 15 dolarów od osoby za wieczór oprócz wina, przy czym panował przymus szampa. Stoliki na noc sylwestrową były zamówione co do jednego na tydzień naprzód.

Doroczna gwiazdkowa składka „New York Timesa” na 300 najbiedniejszych rodzin nowojorskich, również nieomylny barometr koniunktury, dała przeszło 300 tys. dolarów i jeszcze nie jest zamknięta.

Pisma obliczają, że zakupy detaliczne z okazji świąt wyniosły w całym kraju przeszło 5 miliardów dolarów.

Plaga wilków w Portugalii

Pięcioro dzieci w śmiertelnym niebezpieczeństwie

Lizbona. Plaga wilków zaczyna się odzuwać bardziej, w szczególności w górskich północnych prowincjach. W ciągu ostatniego tygodnia wilki napadły pasące się stada owiec w ośmiu miejscowościach, zarynkując 39 owiec. Gminy organizują oblavy. Mieszkańcy nie umieją sobie wytłumaczyć tak nagłego rozmnożenia się wilków. Są przypuszczenia, że wilki przyszły tu z Asturii, skąd zostały wygnane przez działania wojenne.

W Boticas, prow. Villa Real, 4 zgłodniałe wilki zaatakowały znajdującą się na uboczu lepiankę, zamieszkałą przez wieśniaczkę i jej 5-ro drobnych dzieci. Nie mogąc dostać się przez drzwi, które zostały zabarykadowane przez znajdującą się wewnątrz dziatwę, wilki zaczęły rozkopywać łapami dach lepianki. Dopiero przechodzący włościanin zdołał krzykiem i kijami odpedzić zgłodniałe zwierzęta i uratować zamknięte w lepiance dzieci.



GŁOSY I ODGŁOSY.

Trzeba budować nową Ligę Narod.

Augur, korespondent londyński „Kuriera Porannego” stwierdza, że Anglia nie widzi w dzisiejszej Lidze Narodów tej siły i tego znaczenia, jakie instytucja genewska miała przed wyprawą włoską do Abisynii.

Anglia widzi dzisiaj konieczność budowania nowej Ligi Narodów.

Francja i W. Brytania — a także państwa, zbliżone do polityki porozumienia angielsko-francuskiego — z pewnością odnajdą w sobie dość niezbędnych sił, by stworzyć nową Ligę Narodów. By łatwiej osiągnąć te cele należy rozpocząć od tego, że odważnie zerwie się z pewnymi, z góry narzuconymi zasadami.

A więc przede wszystkim należy zerwać z przeświadczeniem, że nowego dzieła da się dokonać przy udziale Sekretariatu Ligi Narodów, zwłaszcza w jego obecnej postaci. Tak, to nie mała ofiara — ale łatwiej jest nie dotrzymać wierności ideałom, aniżeli rozstać się z przyjaciółmi.

W opinii angielskiej obecny sekretariat Ligi Narodów odpowiedzialny jest za łańcuch ostatnich zaburzeń pokojowych w Europie i za tarcia na Dalekim Wschodzie.

Trzeba więc przebudować Ligę Narodów — pisze Augur. — Trzeba, by tym razem stała się ona prosto instrumentem działania demokratycznych narodów, zjednoczonych na stopniu równości. Nie wolno ani pośrednio, ani bezpośrednio mówić o jakimś super-mocarstwie, o nadrzędnym państwie. W tej nowej Lidze Narodów Sekretariat ma być zwykłym urzędem, z zakresem czynności ściśle sprowadzonym do otrzymanych zleceń.

Zydzi w Trzeciej Rzeszy

Jak żyją Żydzi w Niemczech, przy istniejącym tam ostrym kursie antyżydowskim i walczącym reżymie narodowo-socjalistycznym — to zagadnienie, które każdego z nas ciekawi.

„Kurier Warszawski”, w korespondencji z Berlina pisze, że —

„...na pierwszy rzut oka wydaje się każdemu przybyszowi, że ilość elegancji publiczności żydowskiej w lokalach przy Kurfuerstendammie, bynajmniej się w ciągu ostatnich trzech lat nie zmniejszyła. Na oko, istotnie odnosi się to wrażenie nie tylko idąc bulwarami berlińskimi lecz zwłaszcza w dzielnicy t. zw. żydowskiej koło Aleksanderplatzu. Każdy zadaje to samo pytanie: Dlaczego Żydzi tu jeszcze, mimo takich represji pozostał? Jak mogą żyć w takim uciśnieniu?”

Nie tylko pozostali, lecz znaczna liczba emigrantów żydowskich z roku 1933, z Paryża, Czechosłowacji i Szwajcarii a nawet Palestyny z powrotem do Niemiec zjechała. Największa ilość powróciła z Paryża i Holandii. Dlaczego? Bo okazało się, że warunki życia zagranicą były zbyt uciążliwe, znalezienie pracy, ze względu na trudności językowe wprost niemożliwe, tak, że mimo represji w III Rzeszy — żyć mogą tu Żydzi jeszcze i dziś lepiej, aniżeli na obcych sobie zupełnie terenach pracy we Francji czy Holandii. Zawsze dla Żydów były Niemcy ową przybraną ojczyzną, gdzie czuli się jak u siebie w domu.”

A jaż żyją ci, co mimo prześladowań, zdecydowali się pozostać w Niemczech?

Spora część ich, to ludzie, których warunki materialne bądź to zupełnie uchroniły od represji, bądź też tylko w minimalnej mierze ich dotknęły. Ci żyją i nadal w dostatku, niezależni od rozwoju sytuacji politycznej. Reszta ograniczona w swych warunkach pracy do pewnych dziedzin (handlu i przemysłu) przystosowała się milcząco do tego, wiedząc, że wszelkie szemranie i opór były by dziś daremne. Żydzi, odsunięci od wszelkich wpływów w polityce i życiu kulturalnym, zepchnięci zostali do średnio-wyższej roli kupca i handlarza — i o ile, poza te granice dozwolonej im pracy nie wykraczają, nie natrafiają w jej wykonywaniu na większe trudności. Żydzi stanowią dziś w Niemczech społeczeństwo samo w sobie. Nastąpiło surowe rozgraniczenie ludności Rzeszy na dwa światy rasowe: aryjski i żydowski.

Oszczędnie z pomidorami i salata Niemcy w walce z marnotrawstwem

Berlin, 6. 1. (PAT). W ramach walki z marnotrawstwem, zwrócono ostatnio uwagę na niepożądany fakt że w hotelach i restauracjach półmiski z potrawami obkładane są w celach wyłącznie dekoracyjnych listkami salaty, pomidorami i t. p., wskutek czego znaczne ilości warzyw idą na marnie.

Stan żywielski i centralne zjednoczenie sadownictwa komunikują, że w myśl planu 4-letniego jest to niedopuszczalne. W miesiącach zimowych dla ozdoby półmisków należy używać pietruszki, platków kiszonych ogórków, surowych buraków i podobnych produktów, które znajdują się w Niemczech w obfitości również zimą.

Przemysł hotelarski wzywany jest również do używania naczyń stołowych i kuchennych z materiałów łatwych do uzyskania, jak porcelana, szkło, aluminium i t. p. Należy natomiast unikać w miarę możliwości używania w tym celu srebra, niklu lub miedzi.

Taniec księżniczki hinduskiej na dworze holenderskim

Młodziutka córeczka ks. Mangkunegara z Indji odtńczyła przed królową Wilhelminą, księżką parą narzeczonych, dygnitarzami dworskimi i gośćmi przybyłymi na ślub ks. Julianny religijny taniec serimpi, przy akompaniamencie orkiestry jawańskiej nadanej przez radio z pałacu ks. Mangkunegara w Indiach.

Uroczystość ta odbyła się z całym wielobarwnym przepychem wschodnim i wiekami uświęconą tradycją.

Ks. Mangkunegoro wygłosił przemówienie, objaśniające zebranyemu znaczenie tańca. Taniec serimpi jest tańcem dworskim, tańczonym jedynie przez młodziutkie księżniczki krwi. Taniec ma charakter religijny i tańcą go cztery osoby. To też z uwagi na to, że do Hagi przyjechała tylko jedna z córek księcia, pozostałe na Jawie księżniczki tańczyły w pałacu ojca jednocześnie z siostrą, tańczącą w Hadze.

Ks. Mangkunegoro zakończył swoje przemówienie słowami: „Tak oto tańczy jawańska córka księżka przed królewską rodziną w Hadze, w dowód czci głębokiej, tak tańczyły niegdyś najpiękniejsze nimfy przed wszechmocnym Brahma”.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

mówca, zwracając się w stronę loży dyplomatycznej — będą wyrazicielami wobec rządu francuskiego, wobec naszych francuskich kolegów parlamentarnych i wobec całego narodu francuskiego, naszych najserdeczniejszych uczuć dla Republiki Francuskiej i narodu francuskiego oraz świadomości powszechnej w Polsce, że **sojusz z Francją został pogłębiony, odrodzony i urealniony.** (Okłaski).

O wielkie przemiany gospodarcze

Następnie zabrał głos **pos. gen. L. Żeligowski**, stwierdzając, że pożyczka obecna ma dla nas podwójne znaczenie. Pierwsze — to zagadnienie obrony, zagadnienie polityki zagranicznej, drugie — to zagadnienie naszego życia gospodarczego, naszych możliwości i naszych celów ekonomicznych.

Pożyczka ta, jak i każda inna, zawiera

Stalość i ciągłość...

Przemówienie wicemarszałka pik. B. Miedzińskiego

Z kolei wszedł na trybunę **pos. Miedziński**:

Józef Piłsudski — gdy po powrocie z Magdeburga organizował Rzeczpospolitą — wy stosował list do marszałka Ferdynanda Focha. Było to 18 grudnia 1918. List ten zaczynał się od słów:

„Panie Marszałku, w chwili, gdy zaczyna organizować armię polską na ziemi rodzinną, szczególnie mi to leży na sercu, żeby odnowić najstarszą tradycję żołnierza polskiego — jego braterstwo broni i jego przyjaźń z armią francuską, której Pan jesteś, Panie Marszałku, najczystszym symbolem”.

W rok niemal po tym Naczelnik Państwa udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Havasa. Oświadczenie to — gdy chodzi o stosunek Polski do Francji — brzmiało:

„Ilekroć mówię o sprawach między Francją a Polską, wydaje mi się zawsze, że są one z góry uregulowane. Tyle nas łączy więzów tradycji i wspólnych interesów, że powinniśmy dojść do porozumienia co do wszelkich spraw i iść ręką w rękę”.

Było to mówione jeszcze przed zawarciem sojuszu — we wrześniu 1920. — A teraz przetrzymamy się przez okres trwający pełnych lat 16 — do września 1936. Naczelnik Wódz Polski w odpowiedzi na mowę min. Daladier we wrześniu r. ub. w Paryżu oświadczył m. in.:

„Po odrodzeniu Polski węzły przyjaźni i sojuszu z Francją zostały wznowione i zrealizowane w Paryżu przez największego Wodza naszego narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szczęśliwy jestem, iż mogę być dziś tutaj, jako kontynuator Jego idei. Armia polska, stworzona i zorganizowana przez tego Wielkiego Wodza, popierana w swym rozwoju przez dobrowolne wysiłki i poświęcenie całego narodu, zapewnia bezpieczeństwo Polsce i przez to samo pozwala jej brać skuteczny udział w stabilizacji pokoju europejskiego”.

Jest rzeczą dobrą, gdy można stwierdzić na podstawie aktów i dokumentów w polityce swojego państwa **stalość i ciągłość**. Sprawy między nami a Francją ukształtowały się właściwie tak, jakby to była bezpośrednia kontynuacja stosunków, zabazowanych na dwustronnym, obronnym sojuszu z r. 1921. Nie istnieją w tej chwili momenty z r. 1925 — momenty układów lokarneskich — które niewątpliwie skomplikowały głęboko na pewien czas stan rzeczy.

P. minister spraw zagranicznych stwierdził, że wszyscy z pewnością cieszymy się każdym nowym karabinem, znajdującym się w ręku naszych żołnierzy. W nawiasie chciałbym zaznaczyć, że oczywiście to słowo „karabin” ma w tym wypadku **znaczenie symbolicznego skrótu**. Niewątpliwie słowo „karabin” w przemówieniu p. ministra spraw zagranicznych oznacza również do brze i armatę i czołg i płatowiec, ale oznacza jeszcze coś innego, co zwłaszcza chcielibyśmy widzieć: oznacza wytwórnice karabinów, wytwórnice czołgów i wytwórnice płatowców. I o to przecież wszystkim nam chodzi.

Podstawy organizacji pokoju

P. min. Beck — jak zawsze lapidarnie i lakonicznie — ujął obecny stan rzeczy krótko, ale bardzo treściwą i wyczerpującą formułą. Powiedział: „**Formy życia politycznego w Europie załamały się jeszcze głębiej niż treść; procedury zawiodły a z kodeksu niewiele zostało**”. Cóż jednak zostało się w tych przemianach? Ostały się i wytrzymują próbę życia **bezpśrednie, sąsiedzkie porozumienia pokojowe** — a te przecież jak prosty rozsadek wskazuje — **leżą u podstawy wszelkiej organizacji pokoju**. Ostały się też układy dwustronne, mające charakter — że tak powiem — ubezpieczenia bezpieczeństwa wzajemnego narodów.

Pomnożenie sił obronnych

Pomoc kredytowa — jakże naturalna to rzecz między przyjaciółmi, szczególnie, gdy chodzi o cel, którym jest pomnożenie sił obronnych — w świetle sojuszu — wspólnych. Ale w chwili obecnej ten fakt ma dla nas jeszcze inne strony, inne ważne akcenty. Może nie jest dobrze, że my, Polacy uchodzimy za ludzi zbyt mało umiejących wszelkiego rodzaju dobra materialne stawić ponad wszystko. Jest to jednak cecha naszego charakteru narodowego i nie wstydzimy się jej. I dlatego nie waham się powiedzieć, że przy sprawie tego przyjacielskiego świadczenia kredytowego które o-

w sobie i pewne momenty ujemne. Fakt tej pożyczki świadczy o tym, że dotychczas nie potrafiliśmy ani tak zorganizować naszego własnego przemysłu, ani tak podnieść kultury technicznej kraju, aby nie zależeć od innych, chociażby najbardziej zaprzyjaźnionych narodów i ich kapitału.

Sądzę, że ideał pożyczki zbyt długo u nas panuje. Na całym świecie odbywają się wielkie przemiany gospodarcze. **Niestety, nasza myśl ekonomiczna nie zdobyła się dotychczas na śmiałość i oryginalne pomysły.**

Będziemy wdzięczni p. ministrowi Skarbu, jeżeli nas zapewni, że ani jedna złotówka nie będzie użyta na inne — oprócz obrony — cele i że ta pożyczka nie opóźni reformy systemu pieniężnego w Polsce. (Okłaski).

Następny mówca, **pos. Marchlewski** podkreślił: Cieszymy się, że Francja zrozumiała naszą politykę zagraniczną, że uznała Polskę za równorzędnego partnera.

trzymujemy ze strony sojuszniczki francuskiej, **niepospolite znaczenie ma dla mnie wyraz ZAUFANIA**. Boć przecież — szczególnie przy dzisiejszej niepewności w świecie i Europie — gdy ktoś chce nasze siły zbrojne wzmocnić, jest to ponad wszystko **przekonywujący dowód, że w szczeroci, prawości i twórczej intencji naszej polityki uwiaryli**. Ten moment musimy postawić co najmniej

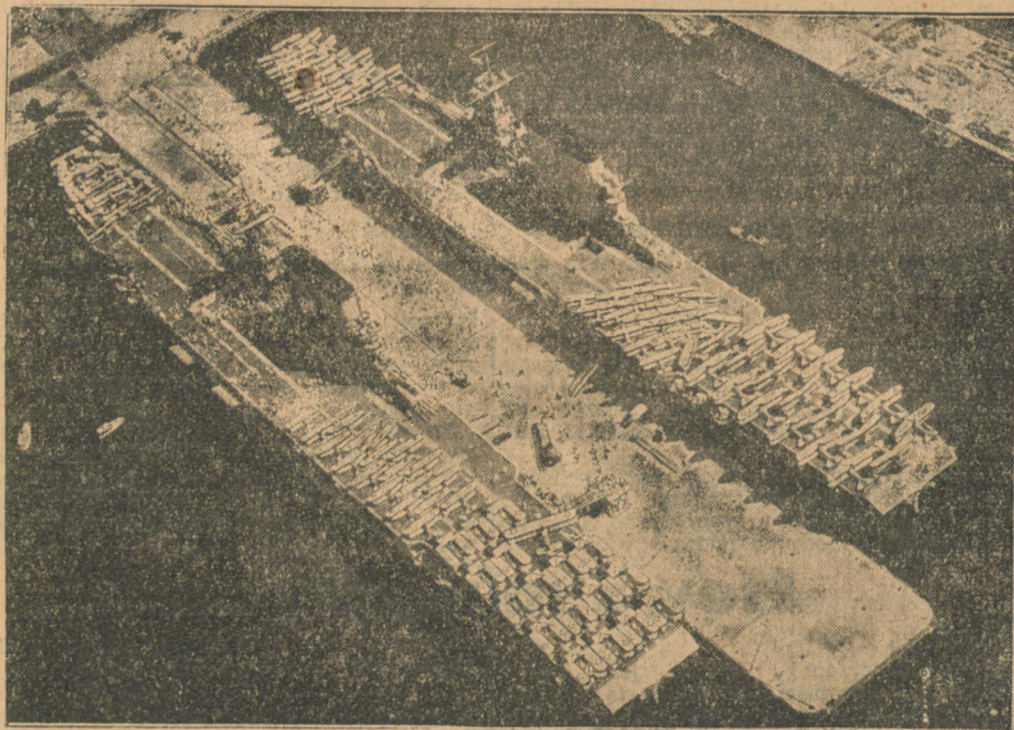
Herbaty Hożakowskiego — rozkosz znawców!

Burze i mrozy na morzu

Morze pochłania nowe ofiary

Z Hamburga donoszą: Stwierdzono urzędowo, iż 850-tonowy parowiec niemiecki „Sensal”, który znajdował się w drodze z Piławy nad morzem Bałtyckim i od Bożego Narodzenia nie dał znaku życia, zatonął podczas burzy. **Załoga statku składała się z 12 osób**. Z powodu katastrofy na budynkach marynarki i statkach niemieckich opuszczono flagi do połowy masztu na znak żałoby.

Największe awiomyki Stanów Zjednoczonych



Awioomyki amerykańskie „Saratoga” i „Lexington” w porcie nowojorskim.

Przed reformą szkolnictwa niemieckiego

P. A. T. donosi z Berlina: Jak nas informują, ostatni dekret min. Rusta w sprawie ustalenia poszczególnych typów niemieckich szkół średnich jest krokiem wstępnym do gruntownej reformy szkolnictwa niemieckiego, w myśl zasad nar.-socjalistycznych.

Szczegóły tej reformy nie są dotąd znane, znajdują się one jeszcze w opracowaniu partyjnego zastępcy kanclerza, min. Hessa.

Na skutek nowego dekretu min. Rusta w przyszłości istnieć będą w Niemczech dwa zasadnicze typy szkół średnich. Uprzywilejowanym i głównym typem będzie szkoła o językach angielskim jako głównym a łacińskim pobocznym (Vollanstalt). Obok tego w miejscowościach, w których istnieje kilka szkół średnich, istnieje może nadal t. zw. Gymnasium. t. j. szkoła średnia z językami łacińskim i greckim.

Jeżeli istnienie „Gymnasium” zagraża rozwojowi t. zw. „Vollanstalt”, wtenczas należy je zlikwidować, nawet gdyby Kościół miał wyrazić życzenie utrzymania go

na równi z wartością materialną pomocy kredytowej, którą w tej chwili otrzymujemy.

Panowie koledzy! Z mocy przysługującej nam prawa akceptujemy w tej chwili układ niepospolitej wagi. Pozwolę sobie sądzić, że wyrażę przekonanie Wysokiej Izby, gdy nazwę go **układem dla interesów Rzeczypospolitej pożytecznym, a dla serc naszych miłym.** (Okłaski).

Jednomysłna uchwała Sejmu

Po przemówieniu wicem. Miedzińskiego, marszałek oświadcza:

Rozprawa wyczerpana. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za projektem ustawy w całości, zechce powstać (**wstaje cała izba**). Stoi większość. Projekt ustawy został w drugim czytaniu przyjęty. (Okłaski). Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za przyjęciem ustawy w trzecim czytaniu, zechce powstać. **Stoją wszyscy**. Stwierdzam, że projekt ustawy został przez Sejm **jednomyslnie uchwalony.** (Huczne okłaski).

Wysoki Sejmie, oświadcza dalej marszałek Car, w tej samej sprawie — przed kilkoma dniami — **zapadła również jednomysłna uchwała w Izbie francuskiej**. W tej zbieżności stanowisk upatruję **dobrą wróżbę do dalszego pomyślnego kształtowania się przyjaźni i na wzajemnym zrozumieniu opartej współpracy pomiędzy obu krajami** (Okłaski).

Pod wodą do bieguna



Znany podróżnik Wilkins, któremu już raz nie powiodła się wyprawa łodzią podwodną do bieguna przygotowuje się do nowej wyprawy.

Sjamskie Jagnięta

Z Lizbony donoszą, że w wiosce Man-celavisa w majątku pani Marii Jose Gomes przyszło na świat **dwoje jagniąt bliźniaczych różniących szyjami i posiadających jedną tylko głowę**. Fenomenem tym zainteresowały się instytucje naukowe.

z Astrachanu donoszą iż około 300 statków rybackich zostało skutkiem zamrznienia morza Kaspijskiego **uniemożliwionych zdala od wybrzeża**. Życie kilkuset rybaków znajduje się w **niebezpieczeństwie**. Samoloty i łamacze lodów starają się nieść pomoc rybakom, z których większość pozbawiona jest żywności i ciepłego ubrania.

Onegdaj szalała **nad wybrzeżem gdańskim silna burza**, utrudniając żeglugę. W czasie burzy wpadł do kanału por-

owego marynarz duński **Piotr Nielsen, którego pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano uratować**. Zwiłki wydobyto dopiero po kilku godzinach. Zre-sztą burza nie wyrządziła większych szkód.

Od paru dni w Anatolii i Tracji daje się we znaki silna śnieżycy. Rzeki zamrzły. **Cała Anatolia północna jest pod śniegiem**. Po raz pierwszy od 100 lat zamarzło jezioro Apolina. Termometr wskazuje 25 stopni Reaumura niżej zera.

Sygnaly burzowe na polskim morzu

Przy gwałtownym i porywistym wichrze zachodnim rozpętała się na morzu polskim na szczęście krótkotrwała burza, która spowodowała podniesienie się poziomu wód u brzegów polskich. Miejscami nawałnica uszkodziła już poprzednio podmyte wydmy. Morze jest wzburzone, lecz pomalą zaczyna już wracać do normalnego stanu. Na ostrzeżalniach nadmorskich sygnaly burzowe jednak jeszcze wiszą.

Niebawem — posiedzenie Reichstagu

„Echo de Paris” donosi z Berlina, iż wkrótce zwołane zostanie posiedzenie Reichstagu celem wysłuchania orędzia kanclerza Hitlera. W kołach oficjalnych odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji na ten temat.

Polonia w Egipcie

Prawdopodobny stan kolonii polskiej w Egipcie na dzień 31 grudnia 1936 r. przedstawia się jak następuje: obywateli polskich jest 140, w tym Polaków 75 (licząc cudzoziemki — żony Polaków). Wśród Polaków: 61 — stale mieszka lub zarobkuje w Egipcie, 4 — przybyło dla prac naukowych, 4 — (młodzież) — na studia, 6 — na kurację. Poza tym mieszkają w Kairze dwie Polki zamężne za cudzoziemcami (jedna za Egipcjaninem) i dwóch Polaków — obywateli egipskich. Arabów polskich w Heluanie jest 13, w Kairze 7 (poszukiwania jeszcze nie zakończone), w Aleksandrii i innych miastach 5 (dane nieściśle).

Przepisy dewizowe dla emigrantów

Na skutek szeregu nieporozumień Syndykat Emigracyjny przypomina wychodźcom, że emigranci stosować się muszą do wszystkich przepisów o wywozie dewiz i walut, jakie obowiązują w tym względzie inne osob. wjeżdżające zagranicę.

